

Paweł Drobny
Cracow University of Economics
Faculty of Economics and International Relations
e-mail: drobnyp@uek.krakow.pl

Ekonomia personalistyczna jako próba integracji etyki i ekonomii na gruncie idei osoby

Personalist Economics as an Attempt to Integrate Ethics and Economics on the Basis of the Idea of a Person

The aim of the paper is an attempt to show that the personalist economy – by referring to the idea of a person, containing and expressing all the dimensions of being human in relation to the world of people and things – provides the ability to integrate issues of ethics and economics. To achieve this goal, first, the concept of personalist economics will be presented. Then, ideas common for economics and the ethics of space, which can be a basis for integrating their issues, will be identified and characterized. Finally, the author tries to present the consequences which may result from such an integration, both for the economy as a science and as a practice of everyday life.

Keywords: personalist economics, ethics, economics

JEL Classification: A13, Z12

1. Wprowadzenie

Kryzys finansowy, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku, postawił pod znakiem zapytania wiarygodność ekonomii oraz jej skuteczność w zakresie formułowania predykcji. Otworzyła się tym samym przestrzeń do dyskusji nie tylko o tejże skuteczności, ale także o adekwatności teorii ekonomicznych w stosunku do świata rzeczywistego. Jednym z przejawów nieadekwatności jest po-

szukiwanie etycznych przyczyn kryzysu finansowego. Okazuje się więc, że separowanie ekonomii od etyki jest przyczyną nieprzystawiania teorii ekonomii do świata rzeczywistego.

Kryzys etyczny jako przyczyna kryzysu finansowego został zidentyfikowany na trzech poziomach: osobistym, instytucjonalnym i ogólnospołecznym¹. Dostrzeżenie relacji między kryzysem finansowym i kryzysem etycznym wynika z jakiegoś ogólnego przeświadczenia, że te dwa obszary ludzkiego doświadczenia są nierozłączne. Widział to już R.E. Freeman, kiedy postulował konieczność odrzucenia tezy o separacji ekonomii i etyki pisząc, że zawsze istnieje jakiś kontekst teorii ekonomicznej i ma on charakter moralny. Dlatego tylko przez rozpoznanie etycznych założeń teorii ekonomii, dopracowanie ich, przetestowanie i skorygowanie, możliwe jest lepsze zorganizowanie życia ludzkiego². Luminarze teorii ekonomii wydają się jednak tej relacji nie dostrzegać. Przyglądając się antropologicznym podstawom ich teorii można zauważyć, że wszystko co robi *homo oeconomicus* wydaje się być neutralne pod względem etycznym. W takim ujęciu człowiek ograniczony do funkcji konsumenta lub producenta jawi się jako spójny zbiór preferencji, który dąży do maksymalizacji użyteczności lub zysku. Takie podejście można nazwać błędem antropologicznym. Polega on na zredukowaniu życia człowieka do wybranych aspektów, absolutyzowaniu oraz traktowaniu ich jako pewnej całości³. Jest to też błąd logiczny polegający na ujmowaniu *pars pro toto*, czyli braniu części za całość. Konsekwencją tego błędu jest niedostrzeżenie lub odrzucenie, a przez to i niezrozumienie przez ekonomię innych wymiarów życia człowieka, w tym wymiaru etycznego.

Celem artykułu jest próba pokazania, że istnieje możliwość, a nawet konieczność zintegrowania ekonomii i etyki. Jest to możliwe, jeżeli osadzi się ekonomię na gruncie idei osoby. Wymaga to jednak zmiany w zakresie jej przedmiotu i celu, a także otwarcia się na nowe metody myślenia. Tak zmodyfikowaną ekonomię można nazwać ekonomią personalistyczną.

2. Konieczność integracji ekonomii i etyki

Pytanie jakie powstaje, kiedy jest mowa o integracji ekonomii i etyki, dotyczy powodów, dla których taka integracja wydaje się konieczna. Zdaniem autora istnieją przynajmniej dwa takie powody. Po pierwsze, integracja byłaby realizacją postulatu urealnienia ekonomii. Po drugie, mogłaby zahamować proces przekształcania świata relacji międzyludzkich według norm rynkowych.

¹ A. Argandoña, *Three Ethical Dimensions of the Financial Crisis*, IESE Business School – University of Navarra, Working Paper, WP-944, January 2012.

² R.E. Freeman, *The Politics of Stakeholder Theory: Some Future Directions*, „Business Ethics Quarterly” 1994, vol. 4, nr 4, s. 412.

³ M.A. Krąpiec, *Osoba ludzka i błędy w jej rozumieniu* [w:] *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stepien, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 47.

O tym, że ekonomia w coraz mniejszym stopniu wyjaśnia realne problemy, z którymi przychodzi zmagać się człowiekowi ekonomiści informowali już dawno⁴. W ostatnim czasie w sposób szczególny zwrócili na to uwagę T. Lawson⁵ i U. Mäki⁶. Postulują oni konieczność głębszej refleksji nad ekonomią, a jako właściwą perspektywę wskazują realizm naukowy, świat istnieje bowiem niezależnie od teorii naukowych, a jego poznanie jest możliwe na gruncie nauki. Nauka powinna więc poszukiwać prawdy o świecie i o człowieku. Współczesna ekonomia wydaje się ich zdaniem tego zadania nie spełniać. Jednym z głównych zarzutów stawianych ekonomii jest jej nadmierna formalizacja przejawiająca się w wykorzystaniu matematyki do analizy zjawisk gospodarczych⁷. Jak zauważył E. Husserl, matematyka posługuje się metodą, która konstruuje swój własny przedmiot. Idealizując świat, który opisuje, tworzy idealne przedmioty obiektywne⁸. Wychodząc od tych przedmiotów idealnych, matematyka może uzyskać poznanie całkiem nowego rodzaju, tzn. poznanie aproksymacyjne, odniesione do jej własnych przedmiotów idealnych. W przypadku nauk społecznych taki sposób myślenia odrywa je od rzeczywistych zjawisk i ich sensu. Sens poszczególnych przedmiotów zostaje tu przesunięty w kierunku znaczenia symbolicznego. Wraz z rozwojem formalizacji pozostają już tylko symbole, o których zapomina się, że są tylko symbolami. W ten sposób świat rzeczywisty zostaje zastąpiony światem reguł, formuł i symboli. Sformalizowane teorie zaczynają przypominać misternie utkane siatki symboli, które narzucone na rzeczywistość często do niej nie przystają, a bywa, że zmieniają jej sens.

Integracja ekonomii i etyki mogłaby pomóc ekonomii wykonać krok w kierunku stworzenia takich podstaw, które pozwoliłyby jej uniknąć nieuzasadnionej redukcji w sposobie rozumienia człowieka, które dla ekonomii ma znaczenie fundamentalne. Ekonomia jest bowiem *częścią nauki o człowieku*⁹, a nie nauką, o jakiejś części człowieka. Tym samym przywrócony zostałby jej odpowiadający rzeczywistości obraz człowieka, który jest jednością duszy i ciała. Pozwoliłoby to dostrzec fakt, że każdy czyn ma nie tylko swój wymiar zewnętrzny, ale także wewnętrzny.

Współczesna ekonomia z jednej strony w coraz mniejszym stopniu wyjaśnia realne problemy, z którymi zмага się człowiek, z drugiej jednak strony, świadomie lub nieświadomie, tworzy teoretyczne podstawy dla procesu polegającego na zawłaszczaniu przez logikę rynkowych obszarów życia, które zgodnie z tradycją nie podlegały normom rynkowym. Już G. Becker głosił, a następnie w tym duchu prowadził badania, że podejście ekonomiczne jest podejściem najszerszym, dającym

⁴ M. Blaug, *Ugly Currents in Modern Economy*, „Options Politiques” 1997, vol. 18, nr 17, September, s. 3; *Wywiad z Miltonem Friedmanem* [w:] B. Snowdon, H.R. Vane, *Rozmowy z wybitnymi ekonomistami*, PTE, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 189.

⁵ T. Lawson, *Reorienting Economics*, Routledge, New York 2006.

⁶ U. Mäki, *Realistic Realism about Unrealistic Models* [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy of Economics*, red. H. Kinkaid, D. Ross, Oxford University Press, New York 2009.

⁷ T. Lawson, op. cit. s. 3–27.

⁸ E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 1999, s. 34.

⁹ A. Marshall, *Zasady ekonomiki*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925, t. I, s. 1.

się zastosować do wszelkich zachowań ludzkich¹⁰. Edukacja, opieka zdrowotna, bezpieczeństwo, rekreacja, prokreacja, *sacrum* a nawet śmierć poddane zostały logice rynku. Co w tym jest jednak niepokojącego? Niepokój budzi pozorna neutralność etyczna rynku. Zakładana przez ekonomistów stanowi o atrakcyjności logiki rynku. Ludzie stając wobec dylematów moralnych związanych z różnymi opcjami działania rzadko toczą spory, rzadko szukają racji dla swoich postaw, rzadko przekonują się o słuszności wyznawanych wartości. Miejsce tych sporów zastępuje rachunek zysków i strat. W obliczu takiej metody organizowania życia prywatnego i społecznego wydaje się, że nie ma czynów podłych i szlachetnych. W życiu publicznym, ograniczonym lub pozbawionym debaty moralnej otwiera się przestrzeń dla technokratycznego sposobu prowadzenia polityki i zarządzania życiem publicznym¹¹.

Niepokój budzi także destrukcja norm społecznych, jakiej dokonuje wprowadzenie mechanizmu rynkowego i logiki rynku. Badania z zakresu antropologii gospodarczej pokazały, że gospodarka z reguły jest zanurzona w relacjach społecznych. Jest ona jednym z aspektów funkcjonowania kultury, pozostającym w ścisłej relacji do innych aspektów. Nie można jej więc rozpatrywać w oderwaniu od całości. Człowiek ceni dobra materialne w takim stopniu, w jakim służą one umocnieniu jego pozycji społecznej¹². Próba wyabstrahowania ze społeczeństwa gospodarki rynkowej i potraktowania jej jako mechanizmu samoregulującego się musi prowadzić do zniszczenia opartej na niej organizacji społeczeństwa. Rynek nie jest tylko mechanizmem alokacji dóbr obojętnym wobec nich. Kryją się za nim konkretne postawy, które wyrwane ze społecznego kontekstu, prowadzą do zmiany sensu tych dóbr¹³. Według ekonomistów behawioralnych człowiek żyje w dwóch światach. W jednym obowiązują normy społeczne, w drugim normy rynkowe. Jak pokazują badania, jeżeli dochodzi to zmieszania norm rynkowych i społecznych, normy społeczne ustępują miejsca normom rynkowym¹⁴. Co więcej, kiedy normy społeczne zderzą się z normami rynkowymi, normy społeczne zanikają i powrót do nich jest nie tylko trudny, ale bywa i niemożliwy¹⁵.

Ekonomia, korzystając z przywileju bycia nauką, staje się skutecznym narzędziem promowania i utrwalania przekonania o neutralności moralnej mechanizmu rynkowego, a także postaw wynikających ze stosowania norm rynkowych. Przyczynia się tym samym do zaniku norm społecznych i kulturowych. Stawia to pod znakiem zapytania jej społeczny charakter jako nauki.

¹⁰ G.S. Becker, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, PWN, Warszawa 1990, s. 26–27.

¹¹ M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, Kurhaus Publishing, Warszawa 2012, s. 27.

¹² K. Polanyi, *Wielka transformacja*, PWN, Warszawa 2010, s. 56; A. Paluch, *Malinowski*, WP, Warszawa 1981, s. 59.

¹³ P. Drobny, *Zakaz pracy w niedzielę jako problem granic ekonomii*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 210, s. 108–117.

¹⁴ J. Heyman, D. Ariely, *Effort for Payment. A Tale of Two Markets*, „Psychological Science” 2004, vol. 15, nr 11, November, s. 787–793.

¹⁵ U. Gneezy, A. Rustichini, *A Fine is a Price*, „The Journal of Legal Studies” 2000, vol. 29, nr 1, January, s. 1–17.

Przyczyną tej negatywnej funkcji ekonomii jest ograniczona wizja człowieka, która leży u jej podstaw. Zredukowany do zbioru preferencji przypomina on homunkulusa, który zaprogramowany na racjonalne działanie jest przewidywalny, a przez to podatny na manipulację. Wykorzeniony z natury i ze społeczeństwa, osadzony w zamkniętym układzie nazwanym rynkiem, zorientowany jest wyłącznie na maksymalizację użyteczności. Pozbawiony ludzkiego charakteru reprezentuje model, który równie dobrze może służyć do wyjaśnienia działania grupy ludzi, organizacji, państwa, zwierząt, a nawet maszyny, a więc wszystkiego tego, czemu można przypisać maksymalizację funkcji użyteczności¹⁶. Tak skonstruowana teoria może być użyta jako uzasadnienie dla instrumentalnego podejścia do człowieka, czyli do uzasadnienia wykorzystania go jako środka do celu. Takie ujęcie człowieka może być też wykorzystane jako uzasadnienie dla społeczeństwa zatomizowanego i indywidualistycznego, w którym troska o dobro wspólne, odpowiedzialność, zaufanie, umiar, czy ofiarności wydają się być anachronizmami.

Istnieje więc konieczność przeciwstawienia się takim tendencjom¹⁷. Służyć temu może integracja ekonomii i etyki, dzięki której możliwe byłoby głębsze odzwierciedlenie ludzkiej *praxis* poprzez skoncentrowanie się nie tylko na jej faktyczności (fakcie, że człowiek działa), ale także na jej powinności (fakcie, że człowiek powinien działać w określony sposób). Trzeba wreszcie odkryć ludzką *praxis* jako rzeczywistość konstytuującą kulturę w ten sposób, że przez nią człowiek nie tylko posiada więcej środków, ale przede wszystkim staje się bardziej człowiekiem¹⁸.

3. Osoba jako wspólny punkt etyki i ekonomii

Punktem wspólnym dla ekonomii i etyki jest człowiek. Żeby jednak mogło dojść do spotkania tych dwóch nauk, ich wizja człowieka musi być taka sama. Takie spotkanie i integracja są możliwe, jeżeli za punkt wspólny obie nauki przyjmą człowieka rozumianego jako osobę.

Punktem wyjścia w rozumieniu człowieka jako osoby jest problem doświadczenia bycia osobą oraz fakt ludzkiej transcendencji wobec przyrody i społeczeństwa. Doświadczenie, o którym tu mowa, jest doświadczeniem zewnętrznym i wewnętrznym. W doświadczeniu zewnętrznym człowiek widzi siebie, jako tego, który nie podlega całkowicie prawom natury. Przejawia się to w tym, że potrafi on tę naturę przekształcać, uzupełniać a nawet doskonalić. Odkrywa on siebie jako twórcę kultury.

Dopełnieniem tego obrazu człowieka jako osoby są dane uzyskane w bezpośrednim przeżyciu ludzkiego podmiotu, w którym doświadcza on od wewnątrz swojego „ja” oraz tego, co „moje”. Doświadczenie „ja” jest doświadczeniem samego siebie jako istniejącego podmiotu czynności, które to czynności uznaje on za

¹⁶ J.B. Davis, *Individuals and Identity in Economics*, Cambridge University Press, New York 2011, s. 1–4.

¹⁷ K. Polanyi, op. cit., s. 4.

¹⁸ K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis* [w:] Karol Wojtyła. *Filozof i papież. Wybór tekstów*, red. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 351.

„moje”, ponieważ pochodzą od niego samego. Jest to doświadczenie jaźni jako tożsamości bytowej podmiotu działającego jako człowiek. Człowiek analizując i poznając swoje czynności, odczytuje naturę swojego „ja” jako podmiotu i sprawcy tych czynności. Owo „ja” jest mu dane wyłącznie od strony egzystencjalnej, to znaczy człowiek wie i doświadcza, że istnieje, że jest podmiotem swoich czynności. Nie jest mu jednak dana bezpośrednio wiedza o tym, kim jest, ponieważ nie doświadcza siebie od strony treści. Istotna jest tutaj relacja między „ja” a „moje”. Z jednej strony „ja” uobecnia się w „moje” (immanencja), z drugiej strony „ja” przekracza „moje” (transcendencja). Doświadczenie immanencji „ja” w „moje” stanowi podstawę: własności, odpowiedzialności, porządku społecznego. Z kolei transcendencja „ja” wobec „moje” pokazuje, że człowiek jest ponad tym, co działa, i ponad tym, co jest treścią jego działania. Tym samym człowiek nie doświadcza siebie, tak jak doświadcza rzeczy. Rzeczy są dla niego „sumą” ich cech, natomiast on sam dla siebie nie jest „sumą” swoich działań, jest czymś więcej¹⁹. Człowieka nie powinno się więc pojmować rzeczowo, ale zawsze osobowo.

Przywołana wcześniej jaźń stanowi „centrum”, z którego emanują zarówno akty fizjologiczne, jak i akty psychiczno-duchowe. Ma ono zatem zarówno charakter materialny, jak i duchowy. Tym, co łączy te dwa wymiary w człowieku, co stanowi owo „centrum”, jest dusza. Dusza jest źródłem tożsamości bytu i jego niepodzielności (jedności). To ona ogarnia całość bytu ludzkiego i wszystkie jego części. Jest zatem organizatorką ciała ludzkiego. Działa poprzez to ciało, ale jednocześnie je transcenduje, inicjując działania duchowe związane z tym ciałem, ale w swojej istocie czysto duchowe. Ma to miejsce przy działaniu duchowych władz człowieka, takich jak rozum i wola, które wyłaniają się bezpośrednio z duszy. Z personalistycznej perspektywy aksjologicznej człowiek jest więc jednością duszy i ciała, które tworzą substancję ludzką jako monolit. To oznacza, że człowiek nie jest ani samą duszą, ani samym ciałem. To, że człowiek jest osobą wynika więc z czynnika duchowego. Dusza w człowieku jest zasadą osobowości, ale nie jest osobą. Osobą jest dopiero pełny człowiek.

Aby jeszcze bardziej włączyć się w to, kim jest człowiek jako osoba, trzeba poddać analizie akty ludzkie, czyli te działania, które wyphywają z woli kierowanej rozumem. Przyjmuje się już od czasów Arystotelesa, że w człowieku występują trzy sfery działania: poznanie (*theoria*), postępowanie (*praxis*) i tworzenie (*poiesis*). Kolejność tych sfer nie jest przypadkowa. Pierwsze, zgodnie z naturą, jest poznanie, ponieważ trzeba najpierw wiedzieć, aby postępować. Człowiekowi przysługuje poznanie zmysłowe i umysłowe. Poznanie umysłowe jest zależne od poznania zmysłowego. Władzą poznania umysłowego jest intelekt. Obok poznania w człowieku występuje także dążenie do urzeczywistnienia zamierzeń, czyli pożądanie. Dokonuje się ono w dwóch dziedzinach. Jedną jest postępowanie, a drugą wytwarzanie. W człowieku występuje dwojakie dążenie: zmysłowe i umysłowe. Władzą dążeń jest wola. Wymienione tu dwie władze duchowe: wola i intelekt, wiążą się ze sobą w czynie ludzkim.

¹⁹ M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2005, s. 119–121.

Czyn ludzki ma strukturę. W drodze analizy można wyodrębnić etapy czynu, które w rzeczywistości są ze sobą splecione i dokonują się w tym samym momencie²⁰. Pierwszy etap to intencja. Każdy czyn zmierza do jakiegoś celu. Intencja jest to poznanie celu i skierowanie woli ku temu celowi. Jest to więc akt intelektualno-wolitywny. Ponieważ człowiek jest bytem przygodnym, jego działanie nie jest czymś koniecznym. Jeżeli się pojawia, musi być uzasadnione jakąś przyczyną. Człowiek działa, bo chce „czegoś”. Owo „coś” ma w sobie jakąś atrakcyjną siłę, która wywołuje chęć osiągnięcia go. Tym „czymś” jest dobro. Byt „pożądany” jest dobrem. A dobro, o ile wzbudza chęć osiągnięcia go, jest celem. A zatem dobro jest przedmiotem i celem ludzkiego działania. Drugi etap to rozważanie. Dotyczy on środków, które mogą prowadzić do celu. Jest to etap rozumujący i praktyczny, ponieważ dotyczy sfery postępowania lub wytwarzania. W etapie tym człowiek dochodzi do kilku sądów praktycznych. Jest to etap, w którym dochodzi do zdeterminowania i ukierunkowania działania. Determinacja czynności przebiega inaczej, gdy dotyczy wytworzenia na zewnątrz dzieła, a inaczej, gdy dotyczy postępowania moralnego. W pierwszym przypadku obowiązują określone reguły postępowania związane z charakterem i treścią dzieła, z kolei w drugim przypadku czynność zależy od samego człowieka – tego, czy chce ją podjąć, czy nie – oraz jak nią pokieruje. Determinacja czynności pochodzi od rozumu. Sama zaś determinacja jest odczytaniem treści dobra. Tak więc w ludzkim działaniu poznanie stanowi czynnik determinujący i ukierunkowujący to działanie. Poznana treść rzeczy zostaje wybrana w postaci sądu praktycznego, który z kolei determinuje do działania. Trzeci etap to przyzwolenie. Jest to etap czysto wolitywny. Jest to akt woli dający przyzwolenie na niektóre z sądów praktycznych. Czwarty etap to wolny wybór. W nim człowiek dokonuje wyboru jednego środka na podstawie wszystkich zaakceptowanych sądów praktycznych.

Tak rozumiane czyny powinny być na drodze wychowania ciągle usprawniane dodatnio, a dokładniej rzecz biorąc, usprawniane powinny być wola i intelekt. Owe usprawnienia władz duchowych nazywa się cnotami.

Jeszcze głębszej wiedzy o człowieku jako niepowtarzalnej osobie dostarcza fenomenologiczna analiza czynu. Wprowadza ona rozróżnienie między uczynieniem a czynem. W pierwszym przypadku mowa jest o aktywności, na którą człowiek nie ma wpływu, i której sobie nie uświadamia. W drugim przypadku mowa jest o aktywności, którą człowiek podejmuje świadomie i w sposób wolny. Tym, co odróżnia od siebie te dwa rodzaje aktywności, jest moment sprawczości²¹. Tylko w czynie człowiek stwierdza bezpośrednio, że jest on jego sprawcą, to znaczy, że jest on jego własnością, i że czuje się za niego odpowiedzialny. Dzięki więc analizie przeżycia „ja działałem” można zauważyć, że z jednej strony człowiek jest immanentny wobec swojego czynu, to znaczy pozostaje wewnątrz czynu, a z drugiej strony jest wobec niego transcendentny, to znaczy nie jest jego elementem, ale panuje nad nim. Czyn, a dokładniej akt decyzyjny, jest więc wyrazem stanowienia

²⁰ S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, W drodze, Poznań 2002, s. 164–165.

²¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn* [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000, s. 118.

człowieka o sobie, czyli samostanowienia. Samostanowienie ukazuje także właściwą osobie strukturę samoposiadania i samopanowania. Aby człowiek mógł za pomocą woli stanowić o sobie, musi siebie samego posiadać i nad sobą samym panować. Jedno i drugie warunkuje samostanowienie i jednocześnie urzeczywistnia się w samostanowieniu. Trzeba tu zaznaczyć, że samopanowanie jest także aspektem samoposiadania²².

Analizując osobową strukturę samostanowienia można dostrzec, że w swym działaniu człowiek staje się sam przedmiotem swego działania i swej wiedzy. Przez to działanie człowiek określa też i kształtuje samego siebie i swoją wartość. Jest on więc nie tylko sprawcą, ale też i twórcą swojego działania. Innymi słowy, człowiek spełnia się w swoich czynach, to znaczy działając rozwija się, buduje się albo też rozpada i niszczy się.

Owoce ludzkiej sprawczości w czynie jest moralność postrzegana nie jako abstrakcja, ale jako rzeczywistość związana z osobą. Poprzez swoje czyny człowiek staje się moralnie dobry lub moralnie zły. O tym, czy czyn jest dobry czy zły decyduje odniesienie do normy moralnej. Dobro i zło są bardzo istotnymi wartościami moralnymi. Prawdziwe spełnienie się człowieka dokonuje się poprzez moralną dobroć czynu. Moralne zło stanowi zaś o niespełnieniu człowieka. Spełnienie się moralne dokonuje się dzięki samostanowieniu osoby, czyli dzięki wolności. Wolność ta nie jest jednak czystą niezależnością, ale samozależnością, w której zawarta jest zależność od prawdy o dobru. Prawdę o dobru zawdzięcza człowiek sumieniu. Sumienie jednak nie tylko określa prawdziwość dobra w czynie, ale także kształtuje odpowiednią do tego dobra powinność, czyli jakiś przymus do takiego czynu, który pozwoli urzeczywistnić poznane jako prawdziwe dobro²³. I tu pojawia się etyka jako teoria powinności moralnej. Trudno natomiast w obliczu tak bogatej rzeczywistości osoby ludzkiej i jej czynu wskazać miejsce współczesnej ekonomii.

Współczesna ekonomia daleka jest od zaprezentowanej wizji człowieka jako osoby. Model człowieka, do którego się odwołuje, dostosowany jest do wizji działalności ludzkiej, której sensem jest nie tyle osiągnięcie celu życia ludzkiego, co życie w celu osiągnięcia środków do życia. Skoncentrowana na niedoborze, za główny przedmiot zainteresowania wzięła technikę produkcji i konsumpcję, celem zaś uczyniła maksymalizację zysku i użyteczności. W konsekwencji sama zredukowała się do poziomu metody podejmowania decyzji²⁴.

Człowiek rozumiany jako osoba wymaga jednak innego ujęcia ze strony ekonomii. Ujęcia, które uwzględni jego strukturę bytową, jego strukturę samostanowienia, wreszcie podejścia, które w centrum zainteresowania postawi rozwój życia osobowego rozumiany jako aktualizowanie się potencjalnej natury bytu osobowego, który dokonuje się nie tylko na poziomie indywidualnym, ale przede wszystkim społecznym. Ekonomię, która to wszystko uwzględni można nazwać ekonomią personalistyczną.

²² K. Wojtyła, *Osoba i...*, s. 152.

²³ *Ibidem*, passim.

²⁴ B. Fine, D. Milonakis, *From Economics Imperialism to Freakonomics*, Routledge, London and New York, 2010, s. 2–6.

4. Ekonomia personalistyczna a etyka

Ekonomia personalistyczna i etyka, rozumiana tutaj jako teoria powinności moralnej²⁵ spotykają się ze sobą przede wszystkim w swoim przedmiocie. Tym, co będzie je odróżniało od siebie, jest kryterium wartości ekonomicznej i kryterium wartości moralnej.

Przedmiotem materialnym ekonomii personalistycznej i etyki są: ludzkie działanie, postawa, z jakiej te czyny wypływają, oraz człowiek – osoba jako sprawca czynu i podmiot postawy. Ich przedmiotem formalnym są ludzkie działania, postawa oraz człowiek jako podmiot działania i postawy odniesione do normy. W przypadku ekonomii odniesione do normy ekonomiczności (kryterium wartości ekonomicznej), a w przypadku etyki odniesione do normy moralności (kryterium wartości moralnej). Normą moralności, czyli kryterium, w świetle którego dane działanie staje się moralnie powinno lub z chwilą jego wykonania moralnie wartościowe jest godność osoby. Z kolei normą ekonomiczności, czyli kryterium, w świetle którego dane działanie staje się ekonomicznie powinno lub z chwilą jego wykonania ekonomicznie wartościowe jest rozwój osoby. Tak więc etyka jest teorią powinności działania ze względu na wsobną wartość osoby (godność), z kolei ekonomia personalistyczna jest teorią aktualizacji potencjalności ludzkich za sprawą różnorodnych dóbr zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

W przypadku ekonomii personalistycznej rozwój jest silnie związany z postępowaniem. Według R. Spaemanna istnieją dwa rodzaje postępu²⁶. Pierwszy rodzaj postępu (A) to taki, który nabiera sensu u swego kresu, z kolei drugi rodzaj (B) to taki, który bez względu na swój kres coś ulepsza. W postępie A chodzi o wytworzenie jakiejś całości, w związku z czym cel procesu definiuje postępowanie. Natomiast w postępie B całość, o którą chodzi, już istnieje i to ona nadaje sens wytwarzaniu, dlatego cel procesu zostaje zrealizowany, gdy proces się zaczyna. Tym dwóm rodzajom postępu odpowiadają dwa rodzaje ludzkiego działania: *poiesis* i *praxis*. *Poiesis* jest wytwarzaniem rzeczy i na tym procesie się kończy, z kolei *praxis* jest szerszym kontekstem ludzkiego działania, które zawiera w sobie *poiesis*, ale się do niego nie sprowadza. Przechodzenie więc z etapu na etap w ramach *poiesis* jest postępowaniem A. Z kolei ulepszanie całości jest postępowaniem B. Jako przykład ilustrujący różnicę między tymi postępowaniami przywołać można proces produkcji roweru. Gotowy rower jest celem procesu jego produkcji. Celem jest także człowiek, który chce tym rowerem jeździć. Jest on celem zarówno produkcji roweru, jak i gotowego roweru. Tym, co go różni od gotowego roweru jest to, że on już istnieje i to on nadaje sens procesowi produkcji. Paradygmatem postępu A jest proces wytwarzania przedmiotu, z kolei paradygmatem postępu B jest proces wzrostu i dojrzewania istoty żyjącej. W tym drugim przypadku to proces dojrzewania i wzrostu definiuje postępowanie, a nie na odwrót.

²⁵ T. Styczeń, *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 28.

²⁶ R. Spaemann, *Wstrzymywanie i ostatni bój* [w:] *Kroki poza siebie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 267–275.

Ekonomia personalistyczna, w odróżnieniu od współczesnej ekonomii, nie koncentruje się na postępie A, ale interesuje ją postęp rozumiany tutaj jako ulepszenie całości jaką jest osoba lub grupa osób.

Integracja ekonomii i etyki jako teorii dokonuje się w analizie ludzkiego działania. To w ludzkim działaniu przejawia się godność człowieka, a zarazem dokonuje się jego rozwój. Jak stwierdzono wcześniej, każde postępowanie i wytwarzanie poprzedzone jest poznaniem. Poznanie polega na stwierdzeniu, że oto jest tak, że to, co stwierdzam, rzeczywiście ma miejsce, i że jest właśnie takie, jak stwierdzam. To stwierdzenie to moment asercji, który wprowadza kategorię prawdy. Jest ona właściwością poznania i polega na zgodności aktu poznania z jego przedmiotem. Poprzez asercję człowiek staje się powiernikiem prawdy. Zaprzeczenie tej prawdzie byłoby więc zaprzeczeniem samemu sobie. Odstania się tym samym normatyw na moc prawdy. Jej uświadomienie wiąże się z odkryciem moralnej powinności. Autoinformacja poprzez sumienie staje się autoimperatywem. Od tego momentu nie wolno nie respektować prawdy przez siebie poznanej. Normatywny charakter prawdy wskazuje także, że prawda ukonstytuowała się jako dobro. I przez to dobro, człowiek poznaje wszystkie inne dobra. Osoba w każdym swoim czynie jest świadkiem przejścia od „jest” do „powinien”, od „A jest prawdziwie dobre” do „powiniennem spełnić A”. Przeżycie prawdy o przedmiocie jako od dobru jest przeżyciem wartości tego przedmiotu²⁷.

Doświadczenie poznania prawdy pozwala także odkryć prawdę o podmiocie poznania. Jako powiernik prawdy, człowiek staje się za nią odpowiedzialny. Odkrywając jednak przy tym prawdę o sobie staje się powiernikiem powiernika prawdy, to znaczy staje się odpowiedzialny nie tylko za prawdę, ale i za siebie jako powiernika prawdy. Odkrycie siebie jako odpowiedzialnego za siebie podmiotu jest odkryciem przez niego swej godności. Prawda wzywa więc człowieka do „prawdoczynności”, do czynienia prawdy dla niej samej, a tym samym do samospełnienia się²⁸.

Wniosek, jaki można wyprowadzić z powyższej analizy jest następujący: ekonomia personalistyczna nie może być nauką samodzielną, oderwaną od etyki. Jako teoria aktualizacji potencjalności ludzkich za sprawą różnorodnych dóbr, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, powinna ona być osadzona, ugruntowana na etyce jako teorii powinności moralnej. Tak rozumiana ekonomia koncentrując się na ludzkiej *praxis* nie ogranicza się wyłącznie do jej faktyczności, ale bierze pod uwagę także jej powinność. Nie zatrzymuje się wyłącznie na tym, co w ludzkim działaniu ma charakter przechodni, to znaczy na tym, co zmierza poza podmiot działania, na materialnych obiektywizacjach ludzkiego działania, ale uwzględnia także to, co w tym działaniu jest nieprzechodnie, co pozostaje w działającym podmiocie, co stanowi o jego immanentnej jakości, wartości, co czyni go dobrym. Tak rozumiana ekonomia nie traktuje człowieka jako narzędzia swojej *praxis*, jak epi-fenomenowi, ale traktuje go jako cel *praxis*, uwzględniając jego pierwszeństwo. *Pra-*

²⁷ T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna* [w:] *Wolność w prawdzie*, TN KUL i Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 314–349.

²⁸ *Ibidem, passim.*

xis przestaje więc być ograniczona do przeobrażania świata. Zostaje wyrwana spo- między dwóch biegunów: konsumpcji i produkcji, i zrozumiana jako konstytuująca kulturę.

5. Zakończenie

Zaproponowane w artykule inne podejście do ekonomii oparte na rozumieniu człowieka jako osoby, nie tylko pozwala na zintegrowanie etyki i ekonomii, ale pozwala także zobaczyć ekonomię w szerszym kontekście społecznym. Koncentrując się na aktualizacji potencjalności ludzkich, a więc na rozwoju człowieka, koncentruje się na takim sposobie przeobrażania świata, który temu rozwojowi sprzyja. Gromadzenie środków i ich wykorzystanie nie jest tu celem ani sensem życia, ale środkiem do właściwego celu życia, który mu nadaje sens. Ponieważ rozwój człowieka dokonuje się we wspólnocie (gospodarstwie domowym, przedsiębiorstwie) również ekonomia personalistyczna będzie koncentrować się na takim budowaniu wspólnoty, które umożliwiałoby życie piękne, godziwe i dostatnie.

Tak rozumiana ekonomia nie przejmuje kontroli nad procesem kształtowania się kultury, ale temu procesowi służy. Poprzez zdobywanie wiedzy o tym, co służy temu, że człowiek staje się bardziej ludzki, może przyczynić się do budowania świata bardziej ludzkiego.

Bibliografia

- Argandoña A., *Three Ethical Dimensions of the Financial Crisis*, IESE Business School – University of Navarra, Working Paper, WP-944, January 2012.
- Becker G.S., *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, PWN, Warszawa 1990.
- Blaug M., *Ugly Currents in Modern Economy*, „Options Politiques” 1997, vol. 18, nr 17, September, s. 3–8.
- Davis J.B., *Individuals and Identity in Economics*, Cambridge University Press, New York 2011.
- Drobny P., *Zakaz pracy w niedzielę jako problem granic ekonomii*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 210, s. 108–117.
- Fine B, D. Milonakis, *From Economics Imperialism to Freakonomics*, Routledge, London and New York, 2010.
- Freeman R.E., *The Politics of Stakeholder Theory: Some Future Directions*, „Business Ethics Quarterly” 1994, vol. 4, nr 4, s. 409–429.
- Gneezy U., A. Rustichini, *A Fine is a Price*, „The Journal of Legal Studies” 2000, vol. 29, nr 1, January, s. 1–17.
- Heyman J., D. Ariely, *Effort for Payment. A Tale of Two Markets*, „Psychological Science” 2004, vol. 15, nr 11, November, s. 787–793.

- Husserl E., *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*, Wydawnictwo Rolowski, Toruń 1999.
- Karol Wojtyła. *Filozof i papież. Wybór tekstów*, red. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.
- Krapiec M.A., *Człowiek jako osoba*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2005.
- Krapiec M.A., *Osoba ludzka i błędy w jej rozumieniu* [w:] *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003.
- Lawson T., *Reorienting Economics*, Routledge, New York 2006.
- Mäki U., *Realistic Realism about Unrealistic Models* [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy of Economics*, red. H. Kinkaid, D. Ross, Oxford University Press, New York 2009.
- Marshall A., *Zasady ekonomiki*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925.
- Paluch A., *Malinowski*, WP, Warszawa 1981.
- Polanyi K., *Wielka transformacja*, PWN, Warszawa 2010,
- Sandel M., *Czego nie można kupić za pieniądze?*, Kurhaus Publishing, Warszawa 2012.
- Snowdon B., H.R. Vane, *Rozmowy z wybitnymi ekonomistami*, PTE, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.
- Spaemann R., *Kroki poza siebie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.
- Styczeń T., *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.
- Styczeń T., *Etyka jako antropologia normatywna* [w:] *Wolność w prawdzie*, TN KUL i Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013.
- Świeżawski S., *Święty Tomasz na nowo odczytany*, W drodze, Poznań 2002.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000.